

MIĘDZYKONCERNOWY FESTIWAL MUZYKI SAKRALNEJ
„GAUDE MATER”

(Częstochowa, 1–6 maja 2005 r.)

Wstęp

Festiwal *Gaude Mater* jest jedną z cenniejszych inicjatyw kulturalnych w Polsce. Jego XV już edycja konsekwentnie zajęła się propagowaniem muzyki współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości kompozytorów polskich. Nie zabrakło i tym razem znakomitych gości z zagranicy, bez których festiwal nie wyróżniałby się spośród innych przedsięwzięć artystycznych. W ramach festiwalu obok ciekawych koncertów odbywały się seminaria naukowe ściśle związane z programem *Gaude Mater*, a także wystawy poświęcone sztuce sakralnej. Główna myśl spinająca wszystkie elementy festiwalu koncentrowała się wokół trzech wielkich religii monoteistycznych. Ekumenizm, jako jedno z głównych przesłań pontyfikatu Papieża Polaka, stał się zatem swoistym hołdem złożonym Papieżowi i mottem Częstochowy na czas trwania *Gaude Mater*. Zresztą całe tegoroczne przedsięwzięcie poświęcone zostało pamięci Jana Pawła II, czego szczególnym dowodem był jeden z wykładów oraz spektakl teatralny.

Festiwal muzyki sakralnej *Gaude Mater* charakteryzuje się czymś jeszcze, co czyni go niepowtarzalnym. Specyfika małego, historycznego miasta sprzyja obcowaniu ze sztuką w sposób szczególny. Mało tego, że koncerty w naturalny sposób przenoszą się z wielkich sal w mury zabytkowych kościołów, to jeszcze słuchacze mogą spotykać wielkich artystów z Polski i świata na ulicach Częstochowy. Ani *Warszawska Jesień*, ani *Wratislavia Cantans* nie dają możliwości przeżywania festiwalu w tak specyficzny sposób. *Gaude Mater* jest jedną z ważniejszych imprez kulturalnych w Polsce. Świadczy o tym fakt, że przez piętnaście lat odbyło się na nim więcej prawykonań muzyki sakralnej niż na innych festiwalach. W tym roku konkurs kompozytorski *Musica Sacra* od 1996 r. będący częścią festiwalu, zyskał rangę międzynarodowego, co uczyniło go barwniejszym i ciekawszym dla słuchaczy.

Przedsięwzięcie obliuguje do zatrzymania się nad współczesną twórczością sakralną kompozytorów polskich. Być może główną przyczyną, dla której zrodziła się ta myśl, była śmierć kompozytora Mariana Sawy, na kilka dni przed inauguracją festiwalu. Ponadto problemy wykonawcze, których byliśmy świadkami, każą się zastanowić nad racjonalnością powstawania kompozycji, wymagających od wykonawców ponadnaturalnych umiejętności.

Inauguracja i pierwsze koncerty

Marian Sawa na zamówienie organizatorów skomponował *Missa Claromontana* na chór mieszany, organy i kotły, obejmującą części stałe i zmienne liturgii. Zabrzmiała ona na uroczystej inauguracji liturgicznej festiwalu *Gaude Mater* w Bazylice Jasnogórskiej. Olśniewająca muzyka bazująca na VIII mszy gregoriańskiej *De Angelis* utrzymana była w charakterystycznym dla kompozytora stylu. Jej wykonania podjęły się trzy zespoły wokalne: Chór Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Chór Muzykologii UKSW w Warszawie, Zespół Wokalny Specjalności Muzyka Kościelna AMFC w Warszawie pod dyrekcją Kazimierza Szymonika. Chórzystom towarzyszyli Michał Sławecki (organy) i Leszek Lorent (kotły).

O godzinie 18 w kościele św. Wojciecha odbył się koncert inauguracyjny. Pod batutą Jerzego Swobody zabrzmiała pięcioczęściowa II Symfonia Gustawa Mahlera *Zmartwychwstanie*. Wśród wykonawców znalazły się dwie orkiestry: Słowacka Filharmonia Narodowa w Koszycach oraz Filharmonia Częstochowska. Goście usłyszeli również chór Filharmonii Krakowskiej, który przygotował Jacek Mentel i dwie solistki: Dorotę Radomską – sopran i Judit Nemeth – alt.

Zespół „Fils de Gnaoua” z Maroka zakończył pierwszy dzień festiwalu koncertem muzyki islamskiej w teatrze im. Adama Mickiewicza. Niezwykle barwne przedstawienie opowiadało historię dziedzictwa plemienia Gnaoua. Afrykańscy muzycy w czterech odsłonach zaprezentowali kolejne fazy rozwoju swojej religii i sztuki muzulmańskiej. Wykorzystali oni tradycyjne afrykańskie instrumenty (guembri, krakebs, qarqba, tabal) i stroje. Całość była połączeniem tańca rytualnego, śpiewów i modlitwy. Mimo że koncert dał możliwość obcowania z bardzo ciekawą kulturą mało znaną w Europie, nie wszyscy byli w stanie to docenić.

Muzyka współczesna na festiwalu *Gaude Mater*

Wizytówką częstochowskiego festiwalu stał się Polski Chór Kameralny *Schola Cantorum Gedanensis* Jana Łukaszewskiego. Zespół towarzyszył melomanom przez trzy dni, prezentował muzykę współczesną. Koncert prawykonań (3 maja): *Muzyka pięciu kontynentów*, nie mogły się odbyć bez tych śpiewaków. Przygotowali szereg utworów, których wykonanie wymagało nienaganego warsztatu wokalnego. Zastanawiające były szczególnie kompozycje konkursowe (Olga Hans, *Litania* – IV nagroda; Ulrich Alexander Krepplein, *Agnus Dei* – III nagroda; Nicholas Paul Vines, *Ave Generosa* – II nagroda; Bartosz Kowalski-Banasewicz, *Crucifixus... et resurrexit* – I nagroda,

wszystkie kompozycje na chór mieszany a cappella). O ile *Crucifixus... et resurrexit* jawił się jako utwór niezwykle dojrzaly z bardzo wyraźną formą i z charakterystyczną melodią głównego motywu, o tyle pozostałe kompozycje nie wyróżniały się niczym szczególnym. Dominowały w nich współbrzmienia nie mające żadnych odniesień tonalnych (klastery), formy nie były klarowne, nie odznaczały się niczym oryginalnym. Zresztą nie można wyzbyć się wrażenia, że kompozycje bliższe były muzyce instrumentalnej niż wokalne. *Schola Cantorum Gedanensis* zmuszona była do pracy z kamertonami w wielu fragmentach utworów, co nie sprzyjało pozytywnemu ich odbiorowi. Chór z wyraźną przyjemnością wykonał utwór Bartosza Kowalskiego-Banasewicza, czego nie można było odczuć przy pozostałych kompozycjach konkursowych. W drugiej części koncertu zabrzmiały dzieła: Sławomira Stanisława Czarneckiego (*Unica Victrix*, na chór mieszany a cappella), Alfreda Thomasa Müllera (*Motette*, na chór mieszany a cappella), Pawła Łukaszewskiego (*Veni Creator*, motet na dwa chóry mieszane a cappella), Borisa Alvarado (*Gaude Mater Psalmi*, na głos żeński, chór żeński, dwa fortepiany i perkusję), Jacobusa Kloppersa (*Te Deum* na chór mieszany, kotły i organy). Tutaj w pamięć zapadła kompozycja Pawła Łukaszewskiego, który ma niezwykłą zdolność budowania napięcia w swoich utworach. Ciekawy pomysł wykorzystania tekstu *Veni Creator* w kilku językach oraz mistrzowska forma dały dowód wysokiej klasy warsztatu kompozytorskiego. Kolejna kompozycja, która tego popołudnia zapadła w pamięć, należała do Jacobusa Kloppersa. Niestety brak odpowiedniego instrumentu (nie najlepszej jakości organy elektroniczne), skutecznie niweczył starania solistów, chóru i instrumentalisty.

Drugie spotkanie poświęcone premierom współczesnej muzyki sakralnej odbyły się w Bazylice Jasnogórskiej (5 maja). Słuchacze zapoznali się z kompozycjami twórców polskich (Józef Świder – *Alma Redemptoris Mater*, Marian Borkowski – *Hymnus*, Marek Jasiński – *Canticum sapientiale Mariae*, Stanisław Moryto – *Te Deum*). Pomimo że w koncercie wzięły udział renomowane zespoły (m.in. *Schola Cantorum Gedanensis*, *Collegium Cantorum*, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej), które wykonywały prace uznanych kompozytorów polskiej sceny muzycznej, efekt końcowy nie był tak dobry, jak być mógł. Akustyka kościoła zupełnie nie sprzyjała orkiestrze, która miała przez nią zbyt agresywne forte. Co więcej znakomita Maria Mitrosz (partia sopranowa w utworze Stanisława Moryto) stanęła przed wyjątkowo trudnym zadaniem zaistnienia na tle zbyt głośno grających instrumentów. Po raz kolejny pojawił się więc problem celowości powstawania kompozycji, które wymagają od artysty nadludzkich umiejętności bądź interpretowania tychże kompozycji przez pryzmat możliwości instrumentalnych, a nie wokalnych. Na uwagę zasługiwał *Hymnus* Mariana Borkowskiego na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną, dzieło poświęcone 350. rocznicy obrony Jasnej Góry (podobnie jak pozostałe utwory).

Drugie oblicze polskiej muzyki sakralnej ukazał Romuald Twardowski. Koncert 2 maja poświęcony był św. Faustynie Kowalskiej w 100-lecie jej urodzin. *Misterium o miłosierdziu Bożym* to teksty wspomnianej świętej, Jana Pawła II i św. brata Alberta bądź to recytowane, bądź opracowane na chór mieszany i solistów. Twardowski posługiwał się bardzo prostymi środkami kompozytorskimi. Klarowna forma, miękkie, ciepłe brzmienie, klasyczna harmonia, wszystko to stworzone zostało dla publiczności nie akceptującej rozwoju muzyki współczesnej. Takim językiem kompozytor przemówił do szerszego grona słuchaczy, chociaż wzbudził też negatywne opinie wśród muzyków obecnych na koncercie. Najmocniejszą stroną występu były kreacje Jerzego Treli i Doroty Segdy, która wcześniej zagrała główną rolę w filmie o siostrze Faustynie, być może dlatego jej recytacje były tak przekonujące.

Chorał gregoriański i muzyka żydowska

Tego samego wieczoru w kameralnym kościele pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi usłyszeliśmy koncert Scholi Gregoriańskiej Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Paulinów pod dyrekcją Mariana Machury. Mimo że Chorał Gregoriański był jak najbardziej wart przedsta-

wienia na Częstochowskim festiwalu, to organizatorzy mogli poszukać godniejszych wykonawców. Wprawdzie Zakon Paulinów, jako opiekunów cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jest bez wątpienia związany z Jasną Górą, ale to nie jest wystarczający argument ich uczestnictwa w tak wielkim przedsięwzięciu, jakim jest Festiwal *Gaude Mater*. Był to jedyny koncert, który przyniósł całkowite rozczarowanie.

Religię judaistyczną na festiwalu przedstawił Benzion Miller – amerykański kantor (3 maja). Wykonanie pieśni chasydów było pełne skrajnych emocji, ale nie pozbawione niestety teatralnej, przerysowanej pozy. W interpretacji, skądinąd uznanego wykonawcy, zabrakło ducha modlitwy – Filharmonia, w której odbył się koncert nie sprzyja tego rodzaju przedsięwzięciom. Organizatorzy zdecydowali się na to miejsce, ponieważ wcześniej znajdowała się tam synagoga żydowska. Pianista, który towarzyszył kantorowi, również nie był przekonujący w swej roli. Jego gra była schematyczna i nieco zmanierowana.

Jasne strony festiwalu

Wśród wykonawców festiwalowych znalazł się również Chór Katedry Warszawsko-Praskiej *Musica Sacra* Pawła Łukaszeńskiego. Wraz z pianistą Włodkiem Pawlikiem przedstawili oryginalną wizję połączenia chorału gregoriańskiego z jazzem i elementami minimal music. Duża zasługa instrumentalisty, który swoimi improwizacjami wprowadzał i zamykał kolejne części Misterium *Stabat Mater*. Propozycja była odważna, ale wykonanie na tyle przekonujące, że koncert zapadł w pamięci nie tylko ze względu na niekonwencjonalny pomysł, ale i na niepowtarzalny – kontemplacyjny nastrój. Warto poszukiwać nowych dróg przedstawiania muzyki, by mogła ona trafić do odbiorców negatywnie nastawionych do wykonań klasycznych.

Do Częstochowy przybyły dwa zespoły specjalizujące się w wykonawstwie muzyki cerkiewnej. Do nich należał ostatni koncert 5 maja. Zarówno dziewięcący chór *Elegia* z Białorusi, jak i zespół *Chreszczatik* z Ukrainy pokazały wyrównany, dobry poziom. Melomani w Polsce rzadko mogą posłuchać tej muzyki w oprawie żeńskiej.

Jednym z najciekawszych występów festiwalu był „Koncert w 300-lecie urodzin o. Eryka Briknera” (1705–1760) wykonany przez solistów (Annę Mikołajczyk-Niewiedział, Piotra Olecha, Piotra Szewczyka, Mirosława Borczyńskiego), Chór Kameralny *Sine Domine* i Orkiestrę *Concerto Polacco*. Nad całością czuwał założyciel i dyrygent wspomnianych zespołów – Marek Toporowski. Centralną częścią koncertu było *Completorium* Eryka Briknera, kompozytora zakonnego działającego na Jasnej Górze. To wspaniałe dzieło stanowi muzyczne opracowanie komplety (codziennej modlitwy na zakończenie liturgii godzin, czyli *officium divinum*). *Completorium* Briknera składa się z siedmiu części: czterech psalmów (*Cum invocarem* – Kiedy Cię wzywam, *In te, Domine, speravi* – Panie, do Ciebie się uciekam, *Qui habitat* – Kto się w opiekę, *Ecce nunc tuas, Domine* – Błogosławcie Pana) hymnu (*Te lucis ante terminum* – Nim kres nadejdzie jasności), responsorium breve (*In manus tuas Domine* – W ręce Twoje, Panie) oraz kantyku Symeona (*Nunc dimittis* – Teraz, o Panie). Wspaniałe brzmiący chór kameralny wspierany przez równie dobrą orkiestrę, grającą na instrumentach dawnych, od pierwszych dźwięków zachwyił licznie przybyłą na koncert publiczność. Wielka charyzma Marka Toporowskiego dyrygującego od pozytywu udzieliła się także słuchaczom. Na niezwykłą atmosferę niemały wpływ miało samo miejsce koncertu. Mury Bazyliki Jasnogórskiej doskonale unosiły dźwięki *Completorium*, co sprzyjało solistom, spośród których najlepiej zaprezentowała się Anna Mikołajczyk-Niewiedział (sopran). W drugiej części koncertu zabrzmiało oratorium *Christiani poenitentes ad sepulchrum Domini* Jana Tomasza Żebrowskiego, wychowanka kapeli jasnogórskiej, który był synem jednego z najznakomitszych muzyków tego ośrodka – Marcina Józefa Żebrowskiego. Na potrzeby oratorium została zwiększona obsada instrumentów dętych, co wzmocniło brzmienie części granych tutti. Dzieło to poza walorami estetycznymi

mi ma również niezwykłą wartość historyczną, gdyż jest jednym z najstarszych przykładów formy oratoryjnej w religijnej muzyce polskiej.

Pisząc o jasnych stronach częstochowskiego festiwalu nie sposób raz jeszcze nie wspomnieć Polskiego Chóru Kameralnego *Schola Cantorum Gedanensis*. Każde, nawet krótkie spotkanie z gdańskimi śpiewakami dawało słuchaczom wiele satysfakcji, bez względu na repertuar, który wykonywali. Pozostaje żałować, że tak niewiele jest w Polsce tej klasy zespołów.

Koncert centralny i finał

Spotkanie trzech wielkich religii monoteistycznych odbyło się w Filharmonii Częstochowskiej w koncercie *Bóg Ojców Naszych*. Wśród wykonawców znaleźli się: wspomniana wcześniej Schola Gregoriańska, *Schola Cantorum Gedanensis*, zespół ukraiński „Chreszczatik”, Benzion Miller i zespół „Fils de Gnaoua”. Katarzyna Deszcz podjęła się niezwykle trudnego zadania wyreżyserowania owego spektaklu. Artystka miała wizję spójną, jednak zespoły mające tak różne oblicza nie mogły wspólnie stworzyć jednolitego obrazu. Nie chodzi tu tylko o poziom warsztatu, ale również o różnice kulturowe, do których publiczność nie przywykła.

Na zakończenie festiwalu organizatorzy przygotowali ciekawy koncert dla miłośników muzyki polskiej. Oratorium *Quo vadis* Feliksa Nowowiejskiego – dzieło rzadko wykonywane przedstawili: Chór Polskiego Radia w Krakowie, Zespół Madrygalistów *Capella Cracoviensis*, Orkiestra Filharmonii Rzeszowskiej i soliści – Barbara Kubiak, Jerzy Mechliński, Czesław Gałka. Nad całością czuwał Jerzy Kosek. Ponownie solistom przyszło się zmierzyć z ogromem instrumentów. Znów Bazylika Jasnogórska nie okazała się najlepszym miejscem dla tak monumentalnego dzieła. Wprawdzie transmisja radiowa była bardziej niż zadowalająca, jednak słuchacze na miejscu narzekali na nie zachowane proporcje dynamiczne między orkiestrą, chórem i solistami. Mimo to wieczór należy zaliczyć do udanych.

Wykłady i spotkania autorskie, teatr, wystawy

Seminaria naukowe stanowiły integralną część festiwalu, jako że ich tematyka bezpośrednio nawiązywała do koncertów muzycznych. Pierwszy wykład *Polska muzyka współczesna – spotkanie z kompozytorami* poprowadził Marek Dyżewski. Festiwal pozwolił poznać twórczość kompozytorów, a filozoficzne rozważania dały obraz ich myśli etycznej. Spotkanie z Benzionem Millerem poruszało problem wykonawstwa muzyki synagogałnej oraz roli kantora w religii judaistycznej. Trzeci wykład, włączony w program festiwalu w ostatniej chwili, wypływał z treści testamentu Jana Pawła II, a zmierzał ku rozważaniom nad przemijaniem, narodzinami i śmiercią. Marek Dyżewski logicznie wplótł w swoje rozmyślenia bardzo wiele cytatów filozoficznych myślicieli minionych epok. Wykład bogato ilustrowany muzyką (m.in. fragmenty *Requiem* Mozarta i kantat Bacha) i recytacjami, cieszył się żywym zainteresowaniem audytorium. Tego wieczoru odbył się również spektakl teatralny *Wielki Teatr Świata* (Pedro Calderon De La Barca: *Auto Sakramentale*). Poruszał on temat analogiczny, był więc dopełnieniem spotkania z Markiem Dyżewskim. Ostatnie seminarium organizatorzy poświęcili pamięci zapomnianego kompozytora jasnogórskiego Erika Briknera. Jego sylwetkę i twórczość przybliżyli o. Dariusz Cichor OSPPE, dr hab. Remigiusz Pośpiech, dr Wojciech Marchwica, ks. dr Piotr Tarliński.

Dobrze że festiwal nie poprzestaje na koncertach muzycznych i seminariach naukowych. Tego roku byliśmy świadkami czterech wystaw, które otwarto w czasie trwania *Gaude Mater*. Były to: Ekspozycja XVII-wiecznych szat liturgicznych i tkanin używanych w dobie potopu szwedzkiego, malarstwo Wernera Lubosa *Chleb i Światło*, wystawa Leszka Mądzika *Pejzaże wyobraźni*, fotografie Arkadiusza Gepcharda *Drewniana architektura sakralna*.

Specyfika tegorocznego festiwalu

Organizatorzy XV Festiwalu Muzyki Sakralnej *Gaude Mater*, stanęli przed trudnym zadaniem, bowiem na program musiały wpłynąć wydarzenia, których okrągłe rocznice w tym roku obchodziliśmy. Pierwsza z nich to 350-lecie obrony Jasnej Góry, co upamiętnione zostało koncertem prawykonań czołowych kompozytorów sceny polskiej (5 maja). Druga – 300. rocznica urodzin o. Eryka Briknera – wpłynęła na repertuar koncertu muzyki dawnej (usłyszeliśmy jego *Completorium*) i tematykę serii wykładów poświęconych kompozytorowi. Ostatnią z kolei jest 100. rocznica urodzin św. Faustyny Kowalskiej, której teksty były inspiracją dla *Misterium o miłosierdziu Bożym* Romualda Twardowskiego.

Trzeba mieć nadzieję, że przedsięwzięcie, które rozpoczął przed piętnastu laty Krzysztof Pośpiech, a obecnie kontynuuje je Małgorzata Zuzanna Nowak, będzie mogło funkcjonować bez przeszkód przez kolejne lata. Wysoki poziom festiwalu daje polskim miłośnikom muzyki wiele satysfakcji. Tego typu imprez ciągle na naszym rynku jest zbyt mało. Festiwal daje możliwość zapoznania się najnowszą, sakralną twórczością kompozytorów polskich, co więcej, pozwala na śledzenie rozwoju muzyki światowej. Organizatorzy dbają również o promocje młodych, utalentowanych kompozytorów, których prace są nagradzane i nagrywane. Wkład kierownictwa festiwalu jest więc dla rozwoju muzyki (szczególnie polskiej) nieoceniony.

Przemysław Piekutowski i Michał Szulakowski

Autorzy są absolwentami muzykologii na UKSW, Warszawa